

„Doświadczyc niedoświadczonego – budowanie ról traumatycznych na przykładzie kreacji Eriki w „Królowej ciast” Beli Pintera w reżyserii Katarzyny Kalwat oraz Kobiety 3 w „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” Swietłany Aleksijewicz w reżyserii Krzysztofa Popiołka.

STRESZCZENIE

Aktorzy stoją przed różnorodnymi wyzwaniami scenicznymi, stąd także ich drogi poszukiwań muszą być różne. W niniejszej pracy podejmuję problem budowania ról traumatycznych, zadając sobie przy tym pytanie: czy istnieje najlepsza metoda, właściwy zestaw narzędzi pomocny w takim procesie? W jakim stopniu role dotyczące niedoświadczonych przez nas w bezpośredni sposób, a jednocześnie trudnych historii, traum, różnią się od innych?

Moje poszukiwania rozpoczynam od rozważań na temat istoty zawodu aktora. Przyglądam się także narzędziom, jakie gromadzi adept sztuki aktorskiej w trakcie edukacji teatralnej. Pozwala mi to ocenić stan wyjściowy aktora wkraczającego w swój zawód.

Pierwszy rozdział rozprawy poświęcam zagadnieniu samej traumy. Poruszając się po obszarze dla mnie obcym, nowym, bo i też przeze mnie nigdy niedoświadczonym, staram się jak najbardziej zgłębić jej istotę. Coraz odważniej wkraczam przy tym w świat intuicji, przypuszczeń i indywidualnych relacji. Próba odnalezienia źródła traumy okazuje się niezwykle pomocna w rozwikłaniu mechanizmów działań kreowanych przeze mnie postaci.

W głównej części pracy opisuję moją drogę budowania ról traumatycznych. W pierwszej kolejności jest to Erika ze sztuki „Królowa ciast” Beli Pintera w reżyserii Katarzyny Kalwat (rozdział drugi), a następnie Kobieta 3 z „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” Swietłany Aleksijewicz w reżyserii Krzysztofa Popiołka (rozdział trzeci). Szeroko omawiam wszelkie aspekty indywidualnej pracy wewnętrznej oraz cały proces pracy scenicznej. Analizuję różnorodne źródła napotykanymi trudnościami oraz siły napędowe w procesie pracy nad każdą z postaci.

W ostatnim rozdziale rozprawy powracam do rozważań nad właściwymi metodami oraz pomocnymi narzędziami do pracy nad rolami traumatycznymi. Szukając tu wspólnego mianownika, zastanawiam się nad ryzykiem, jakie niesie za sobą próba kategoryzacji w zakresie omawianego tematu. Wskazuję i omawiam zagadnienia, na które, w mojej ocenie, należy położyć nacisk w procesie budowania ról traumatycznych, by był on udany. Analiza problemów, z którymi mierzy się aktor w trakcie pracy pozwala mi wyciągnąć wnioski dotyczące fundamentów skutecznego, autentycznego, ale i bezpiecznego procesu pracy nad

rolą traumatyczną. Wnioski te dość płynnie można by sprowadzić na bardziej ogólną płaszczyznę budowania jakiegokolwiek roli, co jednak nie ujmuje ważności i wyjątkowości rolem traumatycznym, które w tym ujęciu stają się jakby esencją tego, co ważne w pracy aktora w ogóle.

Aleksander Klen